

**Dorota Miloszewska**

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

## **Europejska *soft power* w kontekście rozważań Josepha Nye'a**

*Wygrywanie pokoju jest czymś  
trudniejszym niż wygrywanie wojny<sup>1</sup>*

Europie czy też Unii Europejskiej poświęcono liczne artykuły, konferencje, debaty oraz książki naukowe, w których próbowano odpowiedzieć na pytania związane z rolą i miejscem tego „niezidentyfikowanego obiektu politycznego”<sup>2</sup> na arenie międzynarodowej, a także nad przyszłością tej Wspólnoty narodów<sup>3</sup>. Jedną z teoretycznych koncepcji opartą o brak używania „twardej siły”, jak również możliwościach związanych z działaniami opartymi na „miękkiej sile”, która nie jest bezsilnością, lecz sprawiedliwością, jest teoria Josepha Nye'a, bezpośrednio związana z rozważaniami o Europie, która zostanie opisana w niniejszej pracy.

Joseph Nye jest profesorem stosunków międzynarodowych – który zajmuje się percepcją potęgi. Do kanonu stosunków międzynarodowych weszło w 1991 r. wprowadzone przez niego pojęcie *soft power* („siły miękkiej”) – perswazyjnych środków oddzia-

---

<sup>1</sup> Słowa opisujące „miękkie środki oddziaływania politycznego” – meritum *soft power* [tj. miękkiej siły], które Unia Europejska stara się stosować przy rozwiązywaniu wszelkiego rodzaju konfliktów obecnych w stosunkach międzynarodowych, co wpływa bezpośrednio na korzyści płynące z tej współpracy z sąsiadami i państwami, które są ze wspólnotą zaprzyjaźnione tak, aby przyczyniło się to do wzrostu stabilności i dobrobytu. Zob. J. S. Nye, *Soft Power. The Means to Success In World Politics*, New York 2004, s. xii.

<sup>2</sup> Określenie Jacquesa Delorsa – francuskiego polityka, który przez trzy kadencje był przewodniczącym Wspólnoty Europejskiej [styczeń 1985 – grudzień 1994], uznał on, że decyzje podejmowane przez tę Wspólnotę są mgliste i dwuznaczne, tak jak cała jej struktura. Zob. J. Zielonka, *Europa jako imperium. Nowe spojrzenie na Unię Europejską*, Warszawa 2007, s. 6.

<sup>3</sup> Wśród licznych koncepcji dotyczących UE są takie, które opisują ją jako strukturę postnowoczesną (postpaństwową), imperium neosredniowieczne, takie *spokojne mocarstwo* z niedokończoną przygodą, której historia nadal się rozwija. Te teorie związane są z jej europejską kulturą strategiczną, większym naciskiem na negocjacje, dyplomację, sprawiedliwość, stawianie prawa międzynarodowego ponad użycie siły, zachęty nad przymus oraz partnerstwa związanego z podejmowaniem multilateralnych decyzji. Struktura „zjednoczona w różnorodności” – sztandarowe hasło UE, stała się mocarstwem, które walczy o „prawo i bezpieczeństwo, które nie jest oparte wyłącznie na sile militarnej. Zob. J. Zielonka, *op.cit.*, Z. Bauman, *Europa niedokończona przygoda*, Kraków 2005, R. Cooper, *Pęknięcie granic. Porządek i chaos w XI w.*, Poznań 2005, T. Todorov, *Nowy nieład światowy. Refleksje Europejszyka*, Warszawa 2004.

lywania politycznego. Ma on bardzo duże doświadczenie, jeżeli chodzi o tę dziedzinę wiedzy. Ukończył on studia na Uniwersytecie w Princeton, Oxfordzie i Harvardzie. Pracował w licznych agencjach rządowych. Od 1977 r. do 1979 r. zajmował stanowisko Podsekretarza Stanu oraz przewodniczył Radzie Bezpieczeństwa Narodowego do Spraw Broni Jądrowej. Był także amerykańskim reprezentantem w Komisji Rozbrojeniowej ONZ<sup>4</sup>. Jest on autorem wielu publikacji z zakresu bezpieczeństwa i polityki międzynarodowej. Ma na swoim koncie przeszło 150 artykułów i rozpraw naukowych. Do jego najważniejszych prac książkowych można właśnie zaliczyć trylogię poświęconą percepcji pojęcia potęgi: *Bound to Lead. The Changing Nature of American Power* (New York 1991), *The Paradox of American Power. Why the World's Only Superpower Can't Go It Alone* (Oxford 2002) oraz *Soft Power. The Means to Success in World Politics* (New York 2004). Jego koncepcja opiera się na założeniu, iż w świecie pozimnowojennym USA stały się jedyną potęgą, hipermocarstwem – które nadużywa „twardej siły” (*hard power*) czyli siły oręża np. przymusu, gróźb, sankcji ekonomicznych, a nie atrakcyjności swojej „miękkiej potęgi” – czyli odwoływania się do multilateralizmu i prawa międzynarodowego. Stany Zjednoczone jakoby – według niego – nie przekonują innych państw na globalnej scenie do danej interwencji czy działania – one po prostu zmuszają owych graczy do akceptowania tejże sytuacji<sup>5</sup>. Przeciwnictwem Stanów Zjednoczonych jest tu właśnie Europa jako „miękką potęgą”, która nie nadużywa stosowania siły, gdyż nie zwalcza to terroryzmu, a w przyszłości może nawet dojść do wybuchu wojny jądrowej<sup>6</sup>. Nie wystarczy już wprowadzić demokrację, by zwalczyć terroryzm. Równie ważny jest rozwój społeczeństwa obywatelskiego, wzrost gospodarczy i otwarcie na świat – a jest to jak sam powiedział – proces długotrwały<sup>7</sup>. W tejże koncepcji zmiana siły to zmiana użycia „twardych czynników siły” na „miękkie czynniki siły” – a takim właśnie przykładem dla J. Nye’a – choć nie jedynym – jest Europa, dla której podstawowym determinantem oddziaływania politycznego jest prawo międzynarodowe, arbitraż organizacji międzynarodowych oraz zasady „spokojnego mocarstwa” (według stwierdzenia T. Todorova)<sup>8</sup>.

---

<sup>4</sup>Te oraz inne wiadomości na temat życia oraz publikacji Josepha Nye’a zob. [http://ksgfaculty.harvard.edu/Joseph\\_Nye](http://ksgfaculty.harvard.edu/Joseph_Nye) (4.12.2006).

<sup>5</sup>J. S. Nye, *Soft Power*, s. 2; J. S. Nye, *Jak zareklamować Amerykę*, „Gazeta Wyborcza” 2 III 2005, s. 1.

<sup>6</sup>J. S. Nye, *Bound to Lead. The Changing Nature of American Power*, New York 1991, s. xviii.

<sup>7</sup>J. S. Nye, *Czy demokracja pokona terroryzm*, „Gazeta Wyborcza” 2 VIII 2005, S. 18.

<sup>8</sup>T. Todorov, *op.cit.*

Taka jest właśnie koncepcja potęgi amerykańskiego politologa. Zdaniem autorki jest ona ważna ze względu na to, że łączy w sobie „twarde czynniki siły” z „miękkimi”, pozwala spojrzeć na siłę z dwóch różnych stron, a jednocześnie J. Nye łączy je ze sobą twierdząc, że zarówno *hard power* jak i *soft power* tworzą tzw. *smart power* (bystrą, rozważną potęgę). Słynna maksyma J. Nye’a – mówiąca o umiarze i rozwadze w stosowaniu siły czy też wyzbyciu się jej w danych okolicznościach. Siła militarna już nie wystarcza, coraz bardziej musi ona być poparta dyplomacją i konsensusem (to działa także w drugą stronę). Wtedy, kiedy państwa będą wiedziały jak używać obu tych sił – bez wojen i konfliktów zbrojnych – wtedy dopiero będą stosować rozważną politykę, co obrazuje rysunek nr 1.

Rys 1. Składniki Rozważnej Polityki

**HARD POWER + SOFT POWER = SMART POWER**

Opracowanie autora na podstawie: J. S. Nye, *Soft Power. The Means to Success In World Politics*, New York 2004, s. 32.

Joseph Nye użył po raz pierwszy terminu *soft power* w 1980 roku, ponieważ było ono rozumiane przez pisarzy i naukowców w sposób niewłaściwy, sam Zbigniew Brzezinski stwierdził, że napisanie książki o „miękkiej sile” jest bardzo dobrym pomysłem, pomaga zrozumieć głębiej sytuację międzynarodową i wzajemną zależność państw w zglobalizowanym świecie, co jest bardzo ważne, ponieważ wszyscy wspólnie jesteśmy odpowiedzialni za to, co się w nim dzieje<sup>9</sup>. *Soft power* jest pojęciem, które leży pomiędzy atrakcyjnością (kultury, polityki danego państwa) a przekonywaniem innych do danego działania siłą argumentów, liczy się tutaj wspólne działanie, wspólne prawa, działalność i arbitraż instytucji międzynarodowych. Właśnie ta siła argumentów powoduje, że inne państwa zgadzają się na określone działanie np. gdy jakieś państwo podejmuje działania zbrojne i chce przekonać do tego wspólnotę międzynarodową nie lufą

---

<sup>9</sup>Najbardziej lapidarne i celne zarazem rezultaty globalizacji ujmował zastępca sekretarza stanu w administracji B. Clintona, Strobe Talbott „co dzieje się tam, ma znaczenie tutaj”, [w:] *Globalization and Diplomacy: A Practitioner's Perspective*, Strobe Talbott, „Foreign Policy” jesień 1997. Zob. także R. Kuźniar, *Polityka i siła. Studia strategiczne – zarys problematyki*, Warszawa 2005, s. 266.

karabinu lecz konstytucją, rezolucjami, Kartą Narodów Zjednoczonych, czy prawem międzynarodowym to właśnie jest zachętą do wspólnego działania i zaangażowania w daną operację – państwa okazują szacunek prawu, liczą się z „miękką siłą”. Nie ma tu miejsca na groźby czy przymus lecz na kooperacyjne działanie (wpływanie na innych, przez co ukazujemy swój autorytet, a także liczymy się ze zdaniem całej społeczności międzynarodowej). J. Nye twierdzi, że *soft power* jest „drugą twarzą siły” – ponieważ w obu przypadkach („miękkiej” jak i „twardej” siły) chodzi o osiągnięcie danego celu, różnią się tylko środki do niego prowadzące, co przedstawia poniższa tabela.

Tab. 1. Różnice pomiędzy „twardą” i „miękką” siłą

Rodzaj siły argumentu	„Siła twarda”	„Siła miękka”
Spektrum zachowań politycznych	dominacja    przymus	wpływanie    autorytet
	nacisk	kooperacja
Instrumenty działań politycznych	przemoc    łapówka sankcje    szantaż	instytucje:    wartości idee kultura dyplomacja

Opracowanie autora na podstawie: J. S. Nye, *Soft Power.*, s. 8.

W trójplaszczynowej segmentacji potęgi – przedstawionej poniżej w tabeli – coraz ważniejszą rolę odgrywają właśnie „miękkie środki oddziaływania politycznego”, które są tak ważne dla bezpieczeństwa międzynarodowego XXI w., a których orędownikiem jest właśnie J. Nye.

Tab. 2. Poszczególne segmenty „wielkiej polityki”

Segment wielkiej polityki	Główni aktorzy rozgrywający w skali planetarnej	Pozostali aktorzy o zasięgu globalnym
Wymiar geostrategiczny	USA jako jedyne supermocarstwo	Potencjalni to: <b>Europa, Japonia, Chiny, Rosja i Indie</b>
Obszar geoeconomii	Rywalizacja triady G-3 <b>USA – UE – Azja Wschodnia</b> (głównie Chiny i Japonia)	Korporacje transnarodowe
<i>Miękkie środki oddziaływania politycznego</i>	<b>UE – Japonia – USA</b>	Korporacje transnarodowe, religie, dyplomacja społeczna, ruchy pozarządowe odwołujące się do wartości uniwersalnych

Zródło: R. Potocki, *Hegemonia nowego typu? Amerykańskie koncepcje globalistyczne po 11 IX 2001 roku*, [w:] *Globalizacja. Wyzwania dla Polski i regionu lubuskiego*, red. W. Hładkiewicz, A. Małkiewicz, Zielona Góra 2003, s. 125.

W wymiarze geostrategicznym, jeszcze kilka lat temu (do początku XX w.) to właśnie państwa europejskie podbijały inne kraje, kolonizowały je – dla Europy najważniejsza była siła oręża, a nie słów. Brutalność europejskiej polityki siły prowadzonej przez globalnych gigantów, takich jak Francja, Wielka Brytania i Rosja, powodowała, że cała reszta świata (czytaj inne państwa) była narażona na imperialne ciosy. Największą porażką dla europejskiej potęgi i pewności siebie, zadaną prawie 100 lat temu, była I wojna światowa, która wybuchła w 1914 r. Ten straszliwy konflikt zdruzgotał trzy z pięciu europejskich potęg – Niemcy, Austro-Węgry i Rosję – stanowiących od 1871 r. podstawowe filary kontynentalnej równowagi sił. Zrujnował europejskie gospodarki, zmuszając je do wieloletniej zależności od amerykańskich banków. Przede wszystkim ten cios zniszczył wolę i ducha Wielkiej Brytanii i Francji do panowania nad światem<sup>10</sup> – misja Europy dobiegła końca, a jej samej przybyło „siwych włosów”<sup>11</sup> – zaczęła się starzeć (szczególnie jej społeczeństwo), nie posiadała odtąd długoterminowej wizji przyszłości – do dzisiaj rządy europejskie ograniczają się wyłącznie do doraźnego rozwiązywania problemów oraz zażęgniwania kryzysów. Europejczycy, którzy wynaleźli politykę siły, zmienili się w nawiedzonych idealistów aktem woli – wyszli z hobbesowskiego świata anarchii i wkroczyli do kantowskiego świata wiecznego pokoju<sup>12</sup>. Europa wyrosła ze starego systemu polityki siły i odkryła nowy system umożliwiający utrzy-

<sup>10</sup>R. Kagan, *Potęga i Raj. Ameryka i Europa w nowym porządku świata*, Warszawa 2003, s. 18-19.

<sup>11</sup>Z. Bauman, *op.cit.*, s. 38.

<sup>12</sup>R. Kagan, *op.cit.*, s. 69.

manie pokoju w stosunkach międzynarodowych – „miękkie oddziaływanie polityczne”. W obecnym czasie żaden kraj europejski z osobna ani też sama Unia Europejska, nie dysponuje potencjałem militarnym, który można byłoby porównać z potęgą wojskową USA a tym bardziej, brak jej zdolności decyzyjnej aby wpływać militarnie na wydarzenia światowe<sup>13</sup>. Unia Europejska nie posiada wspólnej polityki obronnej ani nie dysponuje własną armią – korzysta z parasola ochronnego Stanów Zjednoczonych<sup>14</sup>. Spowodowane jest to z jednej strony wydarzeniami po II wojnie światowej, kiedy Związek Radziecki stanowił poważne zagrożenie dla Europy, a państwa europejskie nie były w stanie obronić się przed takim przeciwnikiem. Trzeba więc było wtedy utworzyć Sojusz Atlantycki, ze wspólnymi europejsko-amerykańskimi – choć zdominowanymi przez Amerykanów – siłami zbrojnymi podległymi NATO. Z drugiej zaś strony, któż nie zna lepiej od Europejczyków zagrożenia wynikającego z nieokiełznanej polityki siły, z nadmiernej ufności do środków militarnych, z programów politycznych będących produktem narodowego egoizmu i ambicji, a nawet z równowagi sił. Europa już nie pragnie stać się większą potęgą, a z pewnością już nie wojskowa potęgą<sup>15</sup>. Najważniejsze są dla niej działania multilateralne – prawo oparte na Karcie Narodów Zjednoczonych i innych umowach międzynarodowych oraz pomoc humanitarna w regionach zagrożonych konfliktami (UE przeznacza na ten cel połowę swojego budżetu). Doświadczenia XX w. – najazdy, okupacje, wojny domowe, masakry i ludobójstwa, pozwoliły jej zrozumieć lepiej niż inni aktorzy sceny politycznej ryzyko związane z wojną, unilateralizmem czy nadmiernym poleganiu na sile<sup>16</sup> – woli więc ona inne rozwiązania – bardziej dyplomatyczne, które według niej prowadzą do pokoju i większego bezpieczeństwa międzynarodowego.

W obszarze geoeconomii Unia Europejska ma bardzo dobrze rozwiniętą gospodarkę, bogactwo i zdolności produkcyjne wielkiego mocarstwa<sup>17</sup>. Zajmuje łącznie obszar 3 233 tys. km<sup>2</sup>, zamieszkiwany przez ponad 373 milionów ludności, a produkt narodowy brutto (GNP) 15 państw członkowskich w 1995 r. był najwyższy w świecie i wy-

---

<sup>13</sup> Unia Europejska zajmuje drugie miejsce na świecie – tuż za Stanami Zjednoczonymi – pod względem budżetu wojskowego oraz najliczniejszych, a zarazem najlepiej wyszkolonych sił zbrojnych, aczkolwiek postrzega się ją na arenie międzynarodowej, jako siłę dążącą do dobra (mocarstwo cywilne), a nie potęgę militarną – co także jest bezpośrednio związane z problemem zjednoczenia kontynentu. Zob. I. Krastev, M. Leonard, *Supermocarstwo Europa*, „Wprost” 23 XII 2007, s. 123-124.

<sup>14</sup> T. Todorov, *op.cit.*, s. 93-94.

<sup>15</sup> R. Kagan, *op.cit.*, s. 66-67.

<sup>16</sup> T. Judt, *Europa jest lepsza*, „Gazeta Wyborcza” 19 – 20 III 2005, s. 18.

<sup>17</sup> J. S. Nye, *The Paradox of American Power. Why the World's Only Superpower Can't Go It Alone*, New York 2002, s. 29-30.

niósł w sumie 7 979,9 milionów USD, czyli o prawie 880 milionów USD więcej niż GNP USA, ponad półtora razy więcej od Japonii i aż 10 razy więcej niż Chin. Natomiast produkt krajowy brutto (PKB), liczony według parytetu siły nabywczej, był zbliżony do wielkości uzyskanej przez Stany Zjednoczone, ponad dwukrotnie większy niż produkt krajowy Chin i prawie dwa i pół raza większy od Japonii, co w sumie stanowiło około jednej piątej światowego produktu brutto (GWP)<sup>18</sup>. Jej wydatki poniesione na pomoc humanitarną ciągle wzrastają (UE wraz ze Stanami Zjednoczonymi zajmują pierwsze miejsca w rankingach w tej materii). J. Nye podkreśla, że Unia Europejska jest potencjalnym konkurentem dla innych państw – a przede wszystkim dla USA – w sferze ekonomicznej, ale mimo zjednoczenia kontynentu – co jest sprawą przyszłościową – nie stanie się mocarstwem światowym, ponieważ jest mało prawdopodobne, aby mogła ona w najbliższym czasie osiągnąć prawdziwą jedność polityczną i militarną, która pozwoliłaby jej stanąć do rywalizacji z wielowymiarową potęgą Ameryki<sup>19</sup>. Podstawową przeszkodą w pełnieniu przez Unię Europejską roli mocarstwowej jest brak przywództwa politycznego, czyli inaczej mówiąc wyraźnie określonego głównego ośrodka decyzyjnego – co znacznie ułatwiłoby prowadzenie jednolitej polityki ekonomicznej, walutowej, zagranicznej i bezpieczeństwa. Unia Europejska składa się z grupy 27 państw połączonych wspólnymi wartościami, jest jakby Europą Ojczyzn „zjednoczoną w różnorodności”<sup>20</sup>. Jest także organem ponadnarodowym, ale nie można jej nazwać państwem ani organizacją międzynarodową (gdyż Unia Europejska nie posiada osobowości prawnej). Cała integracja europejska jest wspólnym porozumieniem kilku państw, które zainicjowały wspólne działania w precyzyjnie wyznaczonych zakresach. Integracja ta rozwijała się, przybywało państw członkowskich, poszerzano zakresy aktywności, tenże sam Traktat Rzymski, który wszedł w życie w 1958 r. wielokrotnie poprawiano i uzupełniano. Jednakże jedno pozostawało niezmiennie – za każdym razem państwa członkowskie, korzystając ze swych praw suwerennych, jednomyślnie ustalały formy i kierunki integracji oraz zalecały ich realizację powołanym w tym celu instytucjom którym nadawały i zmieniały uprawnienia<sup>21</sup>. UE zatem nie posiada własnej suwerenności i nie przysługują jej samoistne kompetencje, właściwe suwerennym państwom – jest to problem zdefiniowana teźże struktury Ojczyzn – który ją dodatkowo osłabia w mo-

---

<sup>18</sup>D. Kondrakiewicz, *Systemy równowagi sił w stosunkach międzynarodowych.*, Lublin 1999, s. 130-131.

<sup>19</sup>J. S. Nye, *op.cit.*, s. 31-32.

<sup>20</sup>L. Moczulski, *Europa Ojczyzn 2004 r. Geopolityka, Gospodarka, Cywilizacja*, Warszawa 2003, s. 118.

<sup>21</sup>*Ibidem.*

carstwowej batalii. Podział kompetencji między poszczególnymi organami Unii jest bardzo daleki od modelu trójpodziału władzy, jaki propagował Ch. L. de Montesquieu, już ponad 200 lat temu, a w wielu miejscach stanowi jego zaprzeczenie np. wszystkie parlamenty państw posiadają inicjatywę ustawodawczą, natomiast Parlament Europejski nie ma takiego atrybutu, jest tylko organem o charakterze konsultacyjnym – kontrolnym, ale nie ma uprawnień legislacyjnych. W owych instytucjach Unii panuje ogólny zamęt, jak brak rządu, głowy państwa – co powoduje, że nie ma w Unii Europejskiej określonej struktury decyzyjnej<sup>22</sup>. W procesie integracji organom UE przekazywane są uprawnienia w kolejnych dziedzinach, ale nie towarzyszy temu wzrost społecznej kontroli nad organami wykonawczymi – jest tu więc mowa o deficycie demokracji w strukturach Unii Europejskiej<sup>23</sup>. Polityka zewnętrzna Unii Europejskiej jest jednym z najsłabszych punktów integracji europejskiej. 27 państw członkowskich ma odmienne interesy i niezbyt chętnie zgadza się przekazywać je instytucjom Unii Europejskiej w tej dziedzinie – co już powyżej podkreślono w tym artykule. Unia Europejska podejmuje jednak wiele wspólnych działań na arenie międzynarodowej w takich dziedzinach jak np. polityka handlowa, pomoc ekonomiczna, wspieranie rozwoju i akcje humanitarne, są one bardziej spójne, ale nie może to przesłaniać faktu, że wspólna polityka zagraniczna jest dopiero we wstępnej fazie rozwoju, a więc możliwości Unii Europejskiej w tym względzie są nadal skromne<sup>24</sup>. Analizując więc działanie Unii Europejskiej jako wielkiego mocarstwa, a hegemonia w szczególności, można dojść do wniosku, że konieczne jest powołanie sprawnego ponadnarodowego ośrodka decyzyjnego, nadrzędnego wobec państwowych ośrodków decyzyjnych, zdolnego do prowadzenia europejskiej polityki. Takie próby umocnienia Unii Europejskiej będą napotykać opór państw członkowskich pragnących zachować swoją niezależność i utrzymać obecne status quo<sup>25</sup>. Przede wszystkim trzeba jednak pamiętać, jak twierdzi Henry Kissinger, zjednoczona Europa „będzie wielkim mocarstwem, podzielona – stanie się drugorzędnym podmiotem sceny międzynarodowej”<sup>26</sup>. W obszarze ekonomii Unia Europejska pretendująca do roli mocarstwa globalnego, może zachować jedynie status mocarstwa regionalnego o charakterze cywilnym.

---

<sup>22</sup>O obecnej strukturze organizacyjnej Unii Europejskiej oraz nieokreślonej strukturze decyzyjnej zob. D. Kondrakiewicz, *op.cit.*, s. 132; L. Moczulski, *op.cit.*, s. 125-142; J. Barcz, C. Mik, A. Nowak – Far, *Ocena Traktatu Konstytucyjnego: Wyzwania dla Polski*, Warszawa 2003, s. 24-88; J.S. Nye, *op.cit.*, s. 32.

<sup>23</sup>D. Kondrakiewicz, *op.cit.*, s. 135.

<sup>24</sup>Ibidem, s. 133-134; J. S. Nye, *op.cit.*, s. 33.

<sup>25</sup>D. Kondrakiewicz, *op.cit.*, s. 135.

<sup>26</sup>H. Kissinger, *Dyplomacja*, Warszawa 1996, s. 887.



Obecnie najbliższym, a zarazem największym rywalem Stanów Zjednoczonych w zakresie zasobów *soft power* jest Europa. Poszczególne kraje europejskie są bardziej atrakcyjne pod względem kulturowym: połowę z 10 najbardziej rozpowszechnionych języków świata stanowią języki europejskie<sup>27</sup>. Hiszpański i portugalski wiążą Półwysep Iberyjski z Ameryką Łacińską, angielski jest językiem Stanów Zjednoczonych i szeroko rozrzuconej Wspólnoty Brytyjskiej. Francja wydaje ponad miliard dolarów rocznie na upowszechnianie kultury francuskiej w świecie. *Soft power* nie opiera się jedynie na języku. Inne zasoby „siły miękkiej” Europy to także:

- ❖ Francja zajmuje pierwsze miejsce pod względem otrzymanych nagród Nobla w dziedzinie literatury, Wielka Brytania, Niemcy i Hiszpania zajmują odpowiednio trzecie, czwarte i piąte miejsce;
- ❖ Wielka Brytania, Niemcy i Francja zajmują trzecie, czwarte i piąte miejsce pod względem liczby nagród Nobla przyznawanych w dziedzinie fizyki i chemii;
- ❖ Wielka Brytania, Niemcy i Francja zajmują trzecie, czwarte i piąte miejsce (za USA i Japonią) w sprzedaży płyt muzycznych;
- ❖ Niemcy i Wielka Brytania są odpowiednio na trzecim i czwartym miejscu pod względem sprzedaży książek;
- ❖ Francja przewyższa Stany Zjednoczone pod względem liczby turystów (choć głównie z sąsiednich krajów europejskich);
- ❖ Wielka Brytania jest pierwsza, Niemcy drugie jeśli chodzi o liczbę składanych wniosków o przyznanie azylu politycznego;
- ❖ Obywatele Francji, Niemiec, Włoch i Wielkiej Brytanii mają wyższą średnią długość życia niż obywatele USA;

Prawie wszystkie państwa europejskie przewyższają Stany Zjednoczone pod względem odsetka PKB przeznaczanego na zagraniczne programy rozwojowe;

- Piłka nożna, główny sport europejski, jest znacznie bardziej popularny w świecie niż futbol amerykański czy baseball;
- Europejska muzyka popularna ma zwolenników na całym świecie;
- Europejskie koncerty ponadnarodowe mają marki rozpoznawalne na całym świecie;

---

<sup>27</sup>J. S. Nye, *Soft Power*, s. 75 (wyd. polskie: *Soft Power. Jak osiągnąć sukces w polityce światowej*, Warszawa 2007, s. 109).

- Choć Wielka Brytania i Francja są znacznie mniejsze od Stanów Zjednoczonych, każde z tych państw wydaje na dyplomację publiczną tyle samo co USA<sup>28</sup>.

Unia Europejska jako symbol jednoczącej się Europy sama w sobie zawiera sporą porcję *soft power*. Sondaże przeprowadzone w lipcu 2002 r. wskazują, że większość Amerykanów życzliwie postrzega Unię Europejską i umiejscawia ją na czwartej pozycji pod względem wpływów wywieranych w świecie za Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Chinami<sup>29</sup>. Idea zaniechania wojen przez kraje, które przez stulecia krwawo walczyły ze sobą, oraz to, że Europa stała się wyspą pokoju i dobrobytu, tworzy jej pozytywny wizerunek w świecie. Z końcem zimnej wojny cel wejścia do Unii Europejskiej stał się magnesem, który sprawił, że cały region Europy Wschodniej zorientował się w kierunku Brukseli. W sondażach z 1991 r. 75% obywateli Czechosłowacji miało pozytywny obraz Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej (64% stwierdziło, że Stany Zjednoczone oddziałują pozytywnie)<sup>30</sup>. Świeżo wyzwolone kraje zaadoptowały swoje prawo i politykę do europejskich standardów. Historyk Timothy Garton Ash napisał, że europejska *soft power* manifestuje się przez fakt, iż nie tylko miliony ludzi, ale również całe kraje chcą do niej wejść, np. Turcja<sup>31</sup>. W Turcji pragnienie wejścia do Unii Europejskiej doprowadziło rząd do przeprowadzenia trudnych procesów legislacyjnych, redukując rolę armii w polityce i poprawiając notowania Turcji w zakresie praw człowieka. Sondaże wskazują, że Wschodni Europejczycy wiążą swoją dalekosiężną przyszłość z Unią Europejską i nie chcą być stawiani przed wyborem między Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi. UE ma tę przetargową kartę *soft power* i używa jej dla osiągnięcia zamierzonych celów politycznych – przykładem niech tu będzie wezwanie w grudniu 2002 r. prezydenta Busha, przywódców europejskich, by przynaglić ich do przyjęcia Turcji do Unii Europejskiej, uznano to za cyniczny chwyt mający na celu osiągnięcie wsparcia tureckiego dla Stanów Zjednoczonych w Iraku i oznajmiono, że będzie to tylko czysto europejska decyzja<sup>32</sup>.

Unia Europejska rozwiązuje wszelkie problemy globalne za pomocą środków *soft power* – tuż po wojnie irackiej wschodni Europejczycy i Turcy dawali Unii Europejskiej oceny wyższe niż Stanom Zjednoczonym za odgrywanie pozytywnej roli w rozmaitych kwestiach, poczynając od wojny z terroryzmem, przez redukcję zbrojeń

---

<sup>28</sup>Ibidem, s. 76-77.

<sup>29</sup>Ibidem, s. 77.

<sup>30</sup>Ibidem.

<sup>31</sup>Ibidem, s. 78.

<sup>32</sup>Ibidem (wyd. polskie: s. 112-113).

po ochronę środowiska. Mimo, że wielu wschodnioeuropejskich przywódców popierało prowadzoną przez USA wojnę, obywatele mieli odczucie, że Unia Europejska w licznych ponadnarodowych kwestiach odgrywa bardziej pozytywną rolę niż USA<sup>33</sup>. Brytyjska liderka polityczna, Shirley Williams podsumowała „Siła militarna Europy, jej *hard power*, może się nie liczyć, jak sugeruje Donald Rumsfeld. Jednak jej *soft power* [...] jest naprawdę ogromna”<sup>34</sup>. Zdecydowana większość Amerykanów również to wyczuwa: niemal dziewięciu na dziesięciu zgadza się z twierdzeniem, że Unia Europejska może pomóc rozwiązać światowe problemy przez swą dyplomację, handel i pomoc krajom rozwijającym się nawet wtedy, jeśli nie jest tak militarnie potężna jak Stany Zjednoczone<sup>35</sup> – okazuje się, że w stosunkach transatlantyckich współpraca jest najważniejsza, a tym bardziej ta, oparta na rozważnej polityce. Oczywiście Europa wciąż staje wobec licznych problemów związanych ze swoim zjednoczeniem, poszukuje swojej własnej konstytucji, tradycyjne atrybuty „twardej władzy” państwa – pozostają przede wszystkim pod kontrolą państw członkowskich, co więcej utrudnienia biurokratyczne i nieelastyczne rynki pracy mogą hamować szybki wzrost gospodarczy, a trendy demograficzne są niekorzystne. Jeśli nic się nie zmieni w 2050 r. średni wiek społeczeństw wynosić będzie 52 lata (w USA 35 lat). Ze swą populacją, która nie tylko starzeje się, ale i kurczy, Europa będzie musiała zaakceptować rosnącą liczbę imigrantów (co jest politycznie trudne) lub to, że będąc coraz starsza i mniejsza, będzie ograniczać swój wpływ na sprawy świata. Jak stwierdził jeden z demografów, Europejczycy „starzeją się w świecie, który staje się coraz młodszy, a w światowej gospodarce nie będą korzystać z energii i witalności nadchodzącej wraz z młodszą populacją”<sup>36</sup>. W tym samym czasie wiele spośród europejskich rozwiązań w polityce wewnętrznej jest atrakcyjnych dla młodej populacji krajów demokratycznych. Na przykład europejska polityka wobec kary śmierci, kontrola broni palnej, zmian klimatu i praw homoseksualistów jest prawdopodobnie bliższa poglądom wielu młodych ludzi w bogatych krajach na całym świecie niż analogiczne rozwiązania amerykańskie. W ostatnich latach Europejczycy byli także bardziej biegli i skuteczni niż Amerykanie, jeśli chodzi o posługiwanie się instytucjami multilateralnymi. Stanowi to częściowe odbicie ich własnych doświadczeń w rozwoju Unii Europejskiej, a częściowo odbicie ich własnego interesu w ograniczaniu wpływu światowego supermocarstwa. Europejskie dążenie

---

<sup>33</sup>Ibidem (Ibidem, s. 113).

<sup>34</sup>Ibidem.

<sup>35</sup>Ibidem.

<sup>36</sup>Ibidem, s. 79 (Ibidem, s. 114).

do multilateralizmu czyni politykę krajów europejskich atrakcyjną. Europejczycy użyli swej *soft power* w multilateralnych instytucjach, by pozbawić Stany Zjednoczone legitymizującego poparcia. Jak wskazuje Andrew Moravscik „sondaże we wszystkich państwach wykazały, że druga rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ spowodowałaby wzrost poparcia opinii publicznej o 30% do 40% na rzecz akcji militarnej”<sup>37</sup>. Mieszkańcy Europy także inwestują więcej w swoją dyplomację publiczną. Europejczycy mają dłuższą tradycję i wydają więcej, zwłaszcza na międzynarodowe stosunki kulturalne, dziedzinę, w której Francja ma najlepsze wydatki na głowę mieszkańca – ponad 17 dolarów, to jest cztery razy więcej niż zajmująca drugie miejsce Kanada. Dla porównania, wydatki amerykańskiego Departamentu Stanu na międzynarodowe programy kulturalne wynosiły jedynie 65 centów na mieszkańca<sup>38</sup>. Europejska promocja demokracji i praw człowieka sprzyja rozwojowi wspólnie podzielanych wartości, które są spójne z amerykańskimi celami. Islamscy ekstremiści z Al-Kaidy walczą przeciwko zachodnim wartościom, a nie tylko przeciwko wartościom amerykańskim, a europejska dyplomacja publiczna, która przeciwdziałała ich wezwaniom, jest korzystna dla Stanów Zjednoczonych. Jeszcze raz warto podkreślić tezę J. Nye’a o wzajemnej współpracy pomiędzy Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi, która powinna opierać się na zasadach partnerskich i wzajemnej pomocy – oba państwa nie muszą ze sobą rywalizować tylko tworzyć dialog – ku lepszej przyszłości<sup>39</sup>.

Reasumując, Unia Europejska staje się potencjalnym konkurentem dla innych graczy stosunków międzynarodowych w trzech segmentach „wielkiej polityki” J. Nye’a. Europa wcale nie musi być taka sama jak inne państwa, szczególnie jak Stany Zjednoczone – jej wielkość polega właśnie na tym zróżnicowaniu, wykorzystywaniu atrybutów, które posiada – a które zostały w tym artykule przedstawione. Stanowi ona jedyny w historii ludzkości przykład tak dalece zintegrowanego ugrupowania międzynarodowego, charakteryzującego się szeregiem cech, z których wprowadzie część nie jest unikatowa, czy szczególna, ale których występowanie w sposób jednoczesny i łączny tworzy (na zasadzie swoistej synergii) nową jakość i czyni owo ugrupowanie niepowtarzal-

---

<sup>37</sup>Ibidem, s. 81 (Ibidem, s. 116-117).

<sup>38</sup>Ibidem, s. 82 (Ibidem, s. 117).

<sup>39</sup>O Europie i jej „miękkiej władzy” zob. J. Rifkin, *Europejskie marzenie. Jak europejska wizja przyszłości zaćmiwia American Dream*, Warszawa 2005. Guy Sorman – francuski intelektualista, a zarazem pisarz polityczny – napisał, że „Ameryka i Europa są jak małżeństwo z długim stażem. Kochają się i nienawidzą. Ale rozwodu nie będzie, bo partnerzy są za to za starzy”. Przekreślił on tymi słowami wzajemną partnerską współpracę pomiędzy USA – UE, która musi dalej trwać, gdyż obaj partnerzy są sobie nawzajem potrzebni. Zob. G. Sorman, *Europa 30 lat za Ameryką*, „Newsweek-Polska” 8 I 2006, s. 48-49.

nym<sup>40</sup>. Dla J. Nye'a najważniejszy jest dialog i wzajemna współpraca – czego temu organizmowi politycznemu nie można zarzucić – gdyż tylko ona może doprowadzić do prawdziwego bezpieczeństwa między państwami, bez wojen i konfliktów oraz użycia niepotrzebnej przemocy. Prawdziwa potęga, to rozważna potęga, taka właśnie stara się być Unia Europejska w rozważaniach wyżej wspomnianego autora – choć, jak już wspomniano powyżej brak jej pewnych atrybutów (szczególnie w aspekcie militarnym), to jako mocarstwo cywilne stara się poszerzać inne swoje cechy, aby odgrywać ważną rolę na arenie międzynarodowej, która staje się coraz bardziej mocniejsza.

---

<sup>40</sup> D. Milczarek, *Status Unii Europejskiej w stosunkach międzynarodowych*, „Stosunki Międzynarodowe”, nr 3 – 4 (t. 24)/2001, s. 12.

## LITERATURA PRZEDMIOTU

- Barcz J., Mik C., Nowak – Far A., *Ocena Traktatu Konstytucyjnego: Wyzwania dla Polski*, Warszawa 2003.
- Bauman Z., *Europa niedokończona przygoda*, Kraków 2005.
- Cooper R., *Pęknięcie granic. Porządek i chaos w XI wieku*, Poznań 2005.
- Judt T., *Europa jest lepsza*, „Gazeta Wyborcza” 19 – 20 III 2005.
- Kagan R., *Potęga i Raj. Ameryka i Europa w nowym porządku świata*, Warszawa 2003.
- Kissinger H., *Dyplomacja*, Warszawa 1996.
- Kondrakiewicz D., *Systemy równowagi sił w stosunkach międzynarodowych.*, Lublin 1999.
- Krastev I., Leonard M., *Supermocarstwo Europa*, „Wprost” 23 XII 2007.
- Kuźniar R., *Polityka i siła. Studia strategiczne – zarys problematyki*, Warszawa 2005.
- Milczarek D., *Status Unii Europejskiej w stosunkach międzynarodowych*, „Stosunki Międzynarodowe”, nr 3 – 4 (t. 24)/2001.
- Moczulski L., *Europa Ojczyzn 2004 r. Geopolityka, Gospodarka, Cywilizacja*, Warszawa 2003.
- Nye S. J., *Bound to Lead. The Changing Nature of American Power*, New York 1991.
- Nye S. J., *Czy demokracja pokona terrorizm*, „Gazeta Wyborcza” 2 VIII 2005.
- Nye S. J., *Jak zareklamować Amerykę*, „Gazeta Wyborcza” 2 III 2005.
- Nye S. J., *The Paradox of American Power. Why the World's Only Superpower Can't Go It Alone*, New York 2002.
- Nye S. J., *Soft Power. The Means to Success In World Politics*, New York 2004 (wyd. polskie: *Soft Power. Jak osiągnąć sukces w polityce światowej*, Warszawa 2007).
- Sorman G., *Europa 30 lat za Ameryką*, „Newsweek-Polska” 8 I 2006.
- Talbott. S., *Globalization and Diplomacy: A Practitioner's Perspective*, „Foreign Policy” jesień 1997.
- Todorov T., *Nowy nieład światowy. Refleksje Europejczyka*, Warszawa 2004.
- Wiadomości na temat życia oraz publikacji Josepha Nye'a zob. [http://ksgfaculty.harvard.edu/Joseph\\_Nye](http://ksgfaculty.harvard.edu/Joseph_Nye) (4.01.2008).